

IX Ka 518/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w Wydziale IX Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – S. S.O. Marzena Polak

Sędziowie: S.O. Aleksandra Nowicka (spr.)

S.O. Grzegorz Waloch

Protokolant st. sekr. sąd. Magdalena Maćkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu Jacka Winiarskiego

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2013r.

sprawy **P. S.** oskarżonego z art. 278§1 kk w zw. z art. 64§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Chełmnie VII Zamiejskowy Wydział Karny z/s w Wąbrzeźnie z dnia 26 czerwca 2013 r., **sygn. akt VII K 25/13**

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zwalnia oskarżonego od obowiązku poniesienia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, a wydatkami powstałymi w tym postępowaniu obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 518/13

UZASADNIENIE

P. S. został oskarżony o to, że:

w okresie od 12 listopada 2011 roku do 18 listopada 2011 roku w C. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, co do których materiały wyłączono do odrębnego postępowania, zabrał w celu przywłaszczenia 6,85m² powalonego w lesie drzewa gatunku sosnowo-papierówki o wartości 1657,70 złotych na szkodę Nadleśnictwa G., przy czym czynu tego dokonał w ciągu 5 lat po odbyciu w okresie od dnia 2 stycznia 2007 roku do dnia 5 października 2007 roku części kary 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wobec niego na podstawie wyroku łącznego Sądu Okręgowego w (...)z dnia 27 maja 2002 roku (sygn. akt (...)), łączącego w/wymienionemu kary za przestępstwa podobne orzeczone wyrokami Sądu Rejonowego w G.z dnia roku (sygn. akt (...)), Sądu Okręgowego w T.z dnia roku (sygn. akt (...))i (...) oraz Sądu Rejonowego w T.z dnia 15 lutego 2002 roku (sygn. akt (...))

to jest o przestępstwo z art. 278§1 kk w zw. z art. 64§1 kk

Sąd Rejonowy w Chełmnie Wydział Zamiejskowy z siedzibą w Wąbrzeźnie wyrokiem z dnia 26 czerwca 2013 roku (sygn. akt VII K 25/13):

I. uznał oskarżonego za winnego popełnienia czynu zarzuconego mu w akcie oskarżenia z tym ustaleniem, że czynu tego dokonał w ciągu 5 lat po odbyciu w okresie od 2 stycznia 2007 roku do dnia 5 października 2007 roku części kary

2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wobec niego na podstawie wyroku łącznego Sądu Okręgowego w T.z dnia 27 maja 2002 roku (sygn. akt (...)), łączącego w/wymienionemu kary za przestępstwa podobne orzeczone wyrokami Sądu Rejonowego w G.z dnia 8 sierpnia 2000 roku (sygn. akt (...)), Sądu Okręgowego w T.z dnia 30 października 2000 roku (sygn. akt (...)), Sądu Okręgowego w T.z dnia 5 lutego 2001 roku (sygn. akt (...)) oraz Sądu Rejonowego w T.z dnia 15 lutego 2002 roku (sygn. akt (...)), to jest występku z art. 278§1 kk w zw. z art. 64§1 kk i za to na podstawie art. 278§1 kk wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 290 §2 kk orzekł wobec oskarżonego nawiązkę w wysokości podwójnej wartości drzewa tj. w kwocie 3.315,40 złotych na rzecz Nadleśnictwa G.,

III. zwolnił oskarżonego od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych, zaś wydatkami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku **apelację wniósł obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok całości.**

Wyrokowi zarzucił obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść wyroku tj.:

1. art. 7 kpk w zw. z art. 2 §2 kpk i art. 4 kpk i art. 410 kpk poprzez dowolną ocenę dowodów polegającą na odmowie przyznania waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego i świadka M. M. podczas gdy zarówno wyjaśnienia jak i zeznania w/w świadka są spójne i ze sobą korespondują, z jednoczesnym uznaniem, że pomówienia M. K. oraz P. W. są wystarczającym dowodem winy P. S. podczas gdy nie stanowią one dowodu pełnowartościowego gdyż są wewnętrznie sprzeczne, niekonsekwentne, nie zostały złożone bezinteresownie lecz w celu umniejszenia winy w procedurze kradzieży drewna, co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych polegających na przyjęciu, że oskarżony popełnił zarzucony mu czyn,

2. art. 167 kpk i art. 366 §1 kpk poprzez nie dopuszczenie z urzędu dowodu z zeznań K. P., który to dowód miał istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, pomimo istnienia rozbieżności w zeznaniach M. K. i P. W. dotyczących okoliczności tego kto zabrał samochód F. (...) z posesji K. P. oraz ile było transportów drzewa do miejscowości W. a także pozwoliłyby na wyjaśnienie w jaki sposób Ł. G. wszedł w posiadanie dokumentów w postaci dowodu rejestracyjnego i dowodu osobistego oraz ubezpieczenia OC samochodu M. K., gdzie i z kim wówczas przebywał,

3. art. 167 kpk i art. 172 kpk w zw. z art. 366 §1 kpk poprzez nie dopuszczenie z urzędu dowodu z konfrontacji M. K. i P. W. wobec złożonych na rozprawie w dniu 26 czerwca 2013 roku przez M. K. zeznań odbiegających od poprzednio złożonych przez niego wyjaśnień w toku postępowania przygotowawczego i na rozprawie, pomimo, że dowód ten miał istotne znaczenie w sprawie gdyż pozwoliłyby na wyjaśnienia sprzeczności w zeznaniach w/w świadków dotyczących roli i udziału P. S. w zdarzeniu będącym przedmiotem niniejszego postępowania.

W związku z powyższymi zarzutami obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie.

W ocenie sądu odwoławczego sąd I instancji w pełni prawidłowo ustalił stan faktyczny, wywodząc logiczne wnioski z właściwie przeprowadzonej oceny wszystkich dowodów zebranych w sprawie. Sąd Rejonowy nie dopuścił się zatem ani zarzucanej apelacją obrazy przepisów prawa procesowego mającej wpływ na treść zaskarżonego wyroku ani zarzucanego błędu w ustaleniach faktycznych. Przedstawione w apelacji argumenty sprowadzające się do przedstawienia poglądów skarżącego w kwestii tego w jaki sposób należało ocenić zebrane dowody i jakie ustalenia poczynić, nie mogła skutecznie podważyć stanowiska sądu orzekającego.

Wyrażony w sposób przekonujący w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku pogląd o winie oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu ukształtowany został na podstawie wszystkich - swobodnie ocenionych - dowodów

zebranych w sprawie, przy uwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Po dokonaniu rzetelnej analizy wszystkich zebranych dowodów, sąd I instancji słusznie uznał, że twierdzenia oskarżonego, który przeczył by zachował się w zarzucony mu sposób, nie zasługiwały na uwzględnienie. Odwołując się bowiem do reguł określonych w art. 7 kpk sąd przekonująco wyjaśnił, dlaczego to dowody niekorzystne z punktu widzenia interesów oskarżonego uznał za wiarygodne, wskazując jednocześnie powody nie uwzględniania twierdzeń oskarżonego. Prawidłowość dokonanej analizy dowodowej nie budziła zastrzeżeń sądu odwoławczego.

Jak wskazuje treść apelacji, obrońca kwestionuje te ustalenia sądu meriti, które zostały poczynione w oparciu o twierdzenia M. K. i wyjaśnienia P. W. z postępowania przygotowawczego, mimo że oskarżony P. S. konsekwentnie zaprzeczał by dopuścił się zarzuconej mu kradzieży drewna. Rzecz jednak w tym, że stanowisko swoje obrońca konstruuje na wybitnie fragmentarycznej ocenie dowodów akcentując przede wszystkim wyjaśnienia P. S. oraz relacje P. W. z rozprawy a także powołując się na sprzeczności występujące w relacjach M. K.. Podstawę natomiast rozstrzygnięcia sądu I instancji był całokształt zebranego materiału dowodowego, bez selektywnego pomijania dowodów. Sąd Rejonowy – po rzetelnej analizie dowodów - słusznie uznał, że oskarżony P. S. nie przyznając się do popełnienia zarzucanego mu czynu i kwestionując wyjaśnienia M. K. i pierwsze wyjaśnienia P. W. w zakresie wspólnego dokonania kradzieży drewna, zmierzał do wyłączenia swojej odpowiedzialności.

Wbrew stawianym przez obrońcę zarzutom Sąd Rejonowy w sposób szczególnie wnikliwy i zgodny z treścią art. 7 kpk dokonał oceny zarówno wyjaśnień oskarżonego jak i pozostałych dowodów w tym przede wszystkim wyjaśnień (zeznań) M. K. i P. W.. Wyjaśnienia P. S. oraz M. K. i P. W. jak i podnoszone przez nich okoliczności poddane zostały szerokiej ocenie.

Ocenę relacji M. K. sąd odwoławczy w całości podziela nie dostrzegając w niej błędów. Wyjaśnienia (zeznania) M. K. są stanowcze, logiczne i choć zeznania z postępowania przygotowawczego i z rozprawy różnią się, co akcentuje obrońca w apelacji, to rozbieżności te nie zaważyły w żadnym razie na wiarygodności M. K.. Wskazać należy, że relacje M. K. różniły się jedynie o tyle, że na rozprawie opisał on nieco bardziej szczegółowo niż w dochodzeniu przebieg kradzieży drewna, precyzując chociażby, że były trzy transporty drewna do M. M. i że P. S. osobiście uczestniczył jedynie za pierwszym razem kiedy pomagał w załadunku i rozładunku drewna zaś za drugim razem brał udział tylko w załadunku drewna. Istotne jest jednak to, że M. K. konsekwentnie utrzymywał, że oskarżony P. S. był inicjatorem i organizatorem kradzieży drewna i to do niego trafiały pieniądze ze sprzedaży drewna, które dzielił przekazując M. K. za każdym razem 100 złotych. M. K. nigdy nie wycofał się ze swojej pierwotnej wersji, że to P. S. wyszedł z propozycją kradzieży drewna z lasu, na co wraz P. W. przystali.

Analiza twierdzeń M. K. jest dokładna i staranna. Sąd meriti wychwycił rozbieżności występujące w relacjach świadka i poddał je analizie uwzględniając reguły określone w art. 7 kpk. Okoliczności wynikające z wyjaśnień (zeznań) M. K. Sąd Rejonowy weryfikował ze szczególną wnikliwością i ostrożnością. O powyższym świadczył fakt, że sąd meriti nie ograniczył się wyłącznie do oceny wiarygodności twierdzeń świadka w powiązaniu z zebranymi w sprawie dowodami, lecz poddał równie wnikliwej ocenie jego właściwości i warunki osobiste, w tym przeprowadził postępowanie dowodowe w celu ustalenia jego zdolności intelektualnych i poznawczych oraz zdolności spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania poczynionych spostrzeżeń. M. K. został przesłuchany na rozprawie w obecności psychologa a wnioski opinii psychologa zostały uwzględnione w analizie twierdzeń M. K., co czyni tę ocenę dokładną i staranną.

Sugestie obrońcy, że M. K. prezentował wersję niekorzystną dla P. S. z uwagi na fakt, że występował w roli współoskarżonego i miał interes w obciążeniu P. S. są całkowicie nieuzasadnione. Mimo, że M. K. postawiono zarzut kradzieży drewna (za co zresztą został skazany), to jednak nie ma podstaw by twierdzić, że ta okoliczność skłoniła go do kłamliwego pomówienia oskarżonego o współudział w tym czynie. M. K. na żadnym etapie postępowania nie ukrywał żadnych okoliczności potwierdzających jego udział w kradzieży i nie próbował uniknąć odpowiedzialności z ten czyn. Przyznał się do kradzieży drewna a w jego relacjach nie ujawniły się próby przerzucenia winy na P. S. czy P. W.. Poprzez obciążenie P. S. nie osiągnął żadnej korzyści dla siebie. Wskazanie na P. S. jako współsprawcę kradzieży drewna nie wpłynęło na złagodzenie jego odpowiedzialności za popełniony przez niego czyn.

Poza tym zarzucając M. K. nieszczerłość obrońca pomija, że jego relacje logicznie uzupełniają wyjaśnienia P. W. z postępowania przygotowawczego Zdaniem skarżącego również i te wyjaśnienia P. W. nie zasługują na wiarę z uwagi na zasadniczą zmianę wersji na rozprawie lecz argumenty apelacji nie przekonały by to właśnie wersja P. W. z rozprawy - a nie z dochodzenia - polegała na prawdzie.

Zeznania P. W. z rozprawy, na które powołuje się obrońca w apelacji twierdząc, że zeznania te podważają wiarygodność M. K. a uwiarygadniają wersję P. S., wcale do takiego wniosku nie prowadzą. Zeznania P. W. złożone przed sądem I instancji, w których zaprzeczył udziałowi oskarżonego P. S. w kradzieży drewna wskazując, że pomysł kradzieży wyszedł od M. K. zaś P. S. nie miał z tą sprawą nic wspólnego, nie są przekonujące. Wersja z postępowania przygotowawczego - w przeciwieństwie do tej z rozprawy - jest stanowcza, rzeczowa, szczegółowa i logiczna. Natomiast zeznania złożone na rozprawie są mało dokładne. P. W. często zasłaniał się niepamięcią, udzielał wymijających odpowiedzi unikając wdawania się w szczegóły. Nie potrafił przy tym wytłumaczyć w żaden sposób dlaczego wcześniej przedstawił zupełnie inny przebieg zdarzenia.

Mając na uwadze powyższe, tylko wersja z postępowania przygotowawczego mogła zostać uwzględniona. Zasady logiki i doświadczenia życiowego oraz procesowego przekonują, że to pierwsza wersja P. W. polegała na prawdzie i że był wówczas szczerzy przyznając, że P. S. był pomysłodawcą kradzieży drewna, że to on ją zorganizował oraz że to zdecydował, że drewno zostanie przewiezione i sprzedane M. M..

Co ważne, P. W. nie miał żadnego motywu by bezpodstawnie obciążać P. S. a więc nie można twierdzić, że jego wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego były efektem manipulowania faktami wynikającego z jego zainteresowania wynikiem sprawy. W wyjaśnieniach P. W. próżno szukać chęci bezpodstawnego obciążania P. S. czy powoływania się na współudział z nim w celu umniejszenia (bądź wykluczenia) swojej roli w popełnionym czynie. P. W. nigdy nie przeczył by ukraść drewno i nie pomijał okoliczności dla siebie niekorzystnych a potwierdzających jego winę w zakresie zarzucanego mu czynu a popełnionego wspólnie z P. W. i M. K.. Postawa P. W. nie pozwala więc przyjąć, że jego wyjaśnienia były wyrazem osobistego zainteresowania w sprawie wyrażającym się chęcią przerzucenia odpowiedzialności na P. S. czy umniejszenia swojego stopnia zawinienia kosztem P. S.. Materiał sprawy nie ujawnił by P. W. miał jakikolwiek interes w bezpodstawnym obciążeniu P. S.. Na istnienie ewentualnego motywu nie powoływał się też P. S., który zaprzeczył nawet by między nim a P. W. istniał jakikolwiek konflikt mogący zaważyć na stanowisku w sprawie.

Sugestie zatem obrońcy (i oskarżonego), iż relacje M. K. oraz P. W. stanowiły wyłącznie pomówienie P. S. i w związku z tym nie można było im dać wiary, okazały się pozbawione słuszności.

Sąd Rejonowy słusznie zaakcentował też jednoznaczną wymowę zachowania oskarżonego polegającego na zawiadomieniu leśniczego S. o miejscu w którym prawdopodobnie składowane jest skradzione mu drzewo. Wywód sądu meriti odnośnie powodu, który skłonił oskarżonego do takiego działania jest logiczny i znajduje uzasadnienie w materiale sprawy. Skarżący podniósł jednak, że w/w zachowanie oskarżonego nie może świadczyć na jego niekorzyść bowiem gdyby faktycznie chciał on zwrócić uwagę S. i policji na M. K. jako na sprawcę kradzieży chcąc w ten sposób odsunąć od siebie wszelkie podejrzenia, to zawiadomiłby S. o kradzieży przed trzecim transportem drzewa i nie brałby w nim udziału. Stanowisko obrońcy nie świadczy jednak o dowolności wniosków sądu I instancji. Z pewnością oskarżonemu zależało na zrealizowaniu swojego planu kradzieży drewna do końca. Nie było w jego interesie by zrezygnować z kradzieży trzeciej partii drewna skoro dość łatwo „poszło” z dwoma pierwszymi transportami. Planując przeprowadzenie rozmowy z S. po dowiedzeniu się o „wpadce” z policją, oskarżony wybrał do tego najbardziej dogodny dla siebie moment. Zawiadomienie S. po kradzieży (a nie wcześniej) było dla oskarżonego o tyle korzystne że umożliwiło mu zrealizować swój plan w stu procentach. Nie dość, że doprowadził kradzież drewna do końca to jeszcze osiągnął cel w postaci odsunięcia od siebie ewentualnych podejrzeń S.. Termin przeprowadzenia rozmowy z S. nie był więc przypadkowy. Argumenty apelacji nie przekonują by kwestionowane założenie sądu I instancji było dowolne.

Nie ma przy tym racji obrońca sugerując, że w sprawie była potrzeba przesłuchania K. P. celem wyjaśnienia kto zabrał z jej posesji samochód wykorzystany do transportu drewna. Wprawdzie M. K. początkowo twierdził, że samochód wziął

P. S. (czemu P. S. i P. W. zaprzeczyli), jednakże ostatecznie na rozprawie M. K. wycofał się z tych twierdzeń podając stanowczo, że to on zabrał samochód z posesji K. P.. M. K. wyjaśnił logiczne dlaczego wcześniej zeznał odmiennie, a jego zapewnieniom, że było to wynikiem pomyłki nie sposób odmówić szczerości. Zresztą Sąd Rejonowy ustalił, że samochód wziął M. K. a więc tak jak chciał obrońca.

Ponadto sąd meriti przesłuchał Ł. G. celem weryfikacji twierdzeń M. K. i P. W. w zakresie w jakim podawali, że w czasie jednego z transportów drewna zostali zatrzymani przez policję i wówczas M. K. zadzwonił po Ł. G. prosząc by ten przyjechał odebrać samochód, co ten uczynił. Ł. G. przyznał okoliczności podawane przez M. K. i P. W., stąd też sugestie skarżącego by i w tym zakresie postępowanie dowodowe było niedokładne i wymagało uzupełnienia, okazały się zupełnie nieuzasadnione. Ustalenia sądu meriti odpowiadały zebranym w sprawie dowodom i były wystarczające do rozstrzygnięcia sprawy.

Nie ma wreszcie racji skarżący podnosząc, że Sąd Rejonowy dopuścił się obrazy przepisów postępowania, co zaważyło na ocenie materiału dowodowego, polegającym na nie przeprowadzeniu konfrontacji M. K. i P. W.. Po pierwsze, wyjaśnić należy, że konfrontacja taka została przeprowadzona na rozprawie w dniu 13 lutego 2013 roku. Po drugie z kolei, o ile konfrontacja ta nie przyczyniła się do wyjaśnienia sprzeczności występujących między relacjami M. K. i P. W., o tyle jednak rozbieżności te sąd meriti dostrzegł i rozważył je mając na względzie treść pozostałych dowodów oraz reguły określone w art. 7 kpk, zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów. Po wtóre zaznaczyć należy, że konfrontacja osób przesłuchiwanym nie jest czynnością obligatoryjną, a ma na celu ewentualne wyjaśnienie sprzeczności w ich oświadczeniach dla ustalenia wiarygodności poszczególnych osobowych źródeł dowodowych. Konieczności przeprowadzenia konfrontacji nie uzasadniają jedynie istotne sprzeczności między dowodami ale towarzyszące temu przekonanie, że tylko w drodze konfrontacji może dojść do ich wyjaśnienia. W niniejszej sprawie nie sposób przyjąć, że sprzeczności między zeznaniami M. K. i zeznaniami P. W. były możliwe do usunięcia w drodze powtórnej konfrontacji przeprowadzonej po złożeniu przez M. K. zeznań na rozprawie w dniu 26 czerwca 2013 roku.

Akceptując więc ustalenia sądu I instancji w całości oraz jego wnioski co do winy oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu, Sąd Okręgowy uznał, iż brak jest podstaw do kwestionowania rozstrzygnięć zawartych w zaskarżonym wyroku.

Podobnie orzeczenie o karze nie budzi zastrzeżeń. Sąd Rejonowy wymierzając oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności uwzględnił w sposób należyty wszystkie dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 kk a kształt kary dostosował do potrzeb zapewnienia celów kary. Kara ta nie jest surowa biorąc pod uwagę dotychczasową postawę oskarżonego (oskarżony był 22 razy karany za przestępstwa różnego rodzaju) oraz fakt, że przypisanego mu czynu dopuścił się w warunkach recydywy z art. 64 §1 kk. Oskarżony jest sprawcą zdemoralizowanym a ilość popełnionych do tej prozy przestępstw przekonuje, że nie jest on sprawcą przypadkowym.

O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 634 kpk w zw. z art. 624 § 1 kpk zwalniając oskarżonego z obowiązku ich uiszczenia, zaś wydatkami postępowania odwoławczego obciążono Skarb Państwa, albowiem przemawiała za tym jego sytuacja osobista i majątkowa.